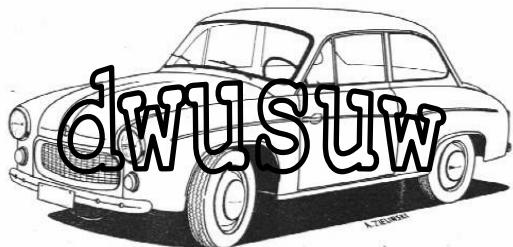


**DWUTYGODNIK SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO  
MIEJSKIEGO GIMNAZJUM NR 1 W ZAMBROWIE**



DWUSUW

[www.dwusuw.prv.pl](http://www.dwusuw.prv.pl)

[dwusuw@dwusuw.prv.pl](mailto:dwusuw@dwusuw.prv.pl)

**news'y, news'y, news'y...**

! Dnia 16.11.02 o godzinie 10:00 na hali Miejskiego Gimnazjum nr1 w Zambrowie rozpoczął się turniej o Puchar Prezesa WKS „Puls”. Całej imprezie przewodniczył Pan Andrzej Gutowski. Mecze rozgrywały się zgodnie z zasada każdy z każdym. Pierwsze potyczki toczyły się między Bielskiem Podlaskim, a Zambrowem. Niestety pierwsze starcie nie zakończyło się pomyślnie dla zambrowianek. Mimo porażki dziewczyny wzięły się w garść i wygrały kolejny mecz z Szczuczynem. Było to wielkie pocieszenie. Kolejne starcie naszych reprezentantek tym razem z Wysokim Mazowieckiem zakończyło się wynikiem korzystnym dla przeciwniczek. Około godziny piętnastej wszystkie kobiety zgromadziły się na hali niecierpliwie oczekując na przedstawienie wyników. Ostatecznie wyglądało to następująco:

I Bielsk Podlaski - Gimnazjum nr1

II Wysokie Mazowieckie - Gimnazjum nr1



III Zambrów - UKS „Puls”

IV Szczuczyn - Gimnazjum Publiczne

! W dniu 24.11.2002r. na naszej hali odbył się mecz koszykówki o gimnazjalistów. Widać chłopcy nie przejęli się poprzednią porażką i godnie stawili czoło przeciwnikom. Wygrali 93:87. Niestety, pod koniec meczu został poważnie kontuzjowany Daniel Osiekowicz. Musiał na chwilę opuścić boisko. Chyba jednak nie mógł patrzeć na stan gry i szybko tam wrócił. Tak czy owak wszyscy się cieszyli z wygranej. Jak donoszą tajne źródła, w przeciwnej drużynie grało 3 chłopców, którzy w tamtym roku grywali w drużynie Pana Zielińskiego. Jak to powiedziały nasze redaktorki: ZDRAJCY!!!

216 dni do wakacji  
36 dni do ferii świątecznych  
23 dni do Mikołajek

### A może by tak komórka?

Telefon komórkowy to już żaden snobizm. Bez niej po prostu nie da się żyć. Pozwoli w każdej chwili skontaktować się z rodzicami. A chłopakowi wysyłać czułe sms'y. Jeśli jeszcze jej nie masz, najwyższa pora kupić sobie to cacko.

Tylko jakiego operatora wybrać? Oto jest pytanie. Na rynku działa trzech: IDEA, ERA GSM i PLUS GSM. Według obiegowych opinii IDEA jest najtańsza. Lecz kwestia ceny za rozmowy to zaledwie wierzchołek góry lodowej. Liczy się również cena aparatu, opłata za włączenie do sieci, ilość darmowych minut i sms'ów w pakietach taryfowych, dodatkowe usługi, zasięg itp.. Lecz zanim skusisz się na usługi jednego z trzech operatorów, musisz podjąć bohaterską decyzję: czy chcesz płacić co miesiąc rachunki i abonament, czy może telefon na kartę (tzw. Pre-paid) i będziesz miał opłaty z głowy.

W pierwszej wersji, z abonamentem, możesz przebierać w kilku telefonach z niewysokimi cenami z a rozmowy oraz tanimi operatorami (niektóre kosztują tylko 1 zł). Pamiętaj jednak, że podpisujesz wtedy umowę na rok lub dwa i opłacasz abonament, nawet jeśli do nikogo nie dzwonisz. Czasem operator może żądać wpłacenie przez Ciebie specjalnej kaucji. Ponadto wcześniejsze zerwanie umowy wiąże się z dość wysokimi opłatami (nawet ponad 600 zł). A jeśli zaczniesz zalegać z opłatami, do twoich drzwi może zapukać komornik, którego po komórkowy dług przyśle operator. Zabrzmiało to groźnie, jednak jeśli rachunki będziesz płacić sumiennie możesz liczyć na różne korzyści. Np.: zbierasz punkty, które możesz zamieniać na nagrody i korzystne rabaty.

Natomiast w drugi przypadku, masz do wyboru droższe komórki oraz ceny za połączenia. Ale największą zaletą POP`u w IDEII, SIMPLUSA w PLUSIE oraz TAK-TAK`a w ERZE jest to, że nie musisz płacić za abonament. Sam kontrolujesz też opłaty oraz czas rozmów. Na szczęście, w ostatnim czasie sprzedaż telefonów typu „pre-paid” znacznie wzrosła, więc operatorzy do takich komórek dodali usługi, które jeszcze do niedawna były w nich niedostępne, np. Kilka taryf do wyboru (Max, Hit oraz Weekend w SIMPLUSIE, czy Cały Dzień, Razem I Smsfan w TAK-TAK`u), roaming (połączenie lub sms'y międzynarodowe) czy zupełnie darmowe odsłuchiwanie poczty głosowej w IDEI.

*Życzymy udanego woboru i  
Dobrej zabawy!!!*

---

### Skąd ta moda?

Chciałabym się z wami podzielić moja refleksja. Otóż wielu z was sądzi pewnie, że modę dyktują nam projektanci mody, jednak ja się z tą opinią do końca nie zgadzam. Zacznijmy od początku. Leżałam właśnie na łóżku i oglądałam gazetę. Gdzie nie spojrzeć- chłopcy noszą wieceelkie spodnie z krokiem w kolanach. Nie powiem, bardzo mi się takie podobają i nic do nich nie mam, ale jakby się głębiej zastanowić, to kto właściwie wymyślił takie spodnie? Od kiedy zaczęto je nosić? Przecież było by głupotą napisanie, że od zawsze. Spójrzcie tylko na fotki swoich staruszków, widzicie tam jakie luźne spodnie? Bo ja nie... więc właściwie od kiedy? To właśnie Hip- Hop zapoczątkował modę szerokich portków. Przecież bez niego nie było by takich wielkich gatków. I wiecie co? Chwała mu za to! Pewnie większość się ze mną zgodzi... a rodzice mówią, że to beznadziejna muzyka, ale jakby bliżej się jej przyjrzeć ile wniosła do naszego życia.

*Domis*

### Mocni w...

Chyba każdy choć raz w życiu pyskował obojętnie komu: rodzicom, babci, nauczycielowi... no właśnie: NAUCZYCIELOWI. Czy zdarzyło się wam chociaż raz odburknąć belfrowi, ale mam nadzieje, że się po ty ugryźliście w język i zaprzestaliście tego haniebnego czynu. Niestety coraz częściej pojawiają się wśród nas tacy ODWAŻNI. Taaa... a jak dochodzi co do czego to chowają głowę w piasek... ale pomińmy to. Przypuśćmy że w klasie znalazł się taki hej do przodu i kiedy tylko nadarza się okazja próbuje swoich sił w pyskowaniu. Oczywiście

konsekwencję są już wam bardzo dobrze znane: cała klasa dostaje ujemne punkty i naganę do nauczyciela. Ale to jeszcze nie koniec: nasz ODWAŻNY kolega nie daje za wygraną, no bo jak tak pani może postawić punkty tylko dlatego że on wyraził swoją opinię?!?! Przecież nie może tego puścić płazem. Dalej się wykiłóca pomimo iż cała klasa prosi żeby przestał. Ale gdzie tam?!?! Przecież on musi ratować swój honor! Wygarnia nauczycielowi wszystko co mu leży na wątrobie, nie patrząc na skutki, a są one coraz gorsze. Wreszcie siada zadowolony, że dopiął swego i patrzy na skwaszoną minę belfra. Lecz po chwili grymas znika, i prócz ujemnych punktów cała klasa nie będzie miała poprawek ze sprawdzianów, jutro pisze kartkówkę od początku roku (co z tego że już niedługo półrocze, a dziś jest jeszcze dyskoteka...), i oczywiście zebranie rodziców. ☺

Mam nadzieję że poniższy text da wam coś co myślenia (czyt. Czasami warto trzymać język za zębami).

Domis

### **Pusta biała skrzynka**

Ten artykuł piszę w imieniu całego SU. Na pewno zauważyliście, że od jakichś dwóch tygodni na II piętrze wisi sobie taka ładna skrzyneczka z jeszcze ładniejszym czerwonym napisem (robionych przeze mnie☺). To jest skrzynka samorządu!!!

Wicie w czy problem??? Bo ta skrzynka przez cały czas jest PUSTA!!! Puściutka bez niczego, NOTHING!!! (sorry...ale jestem po angolu). A już nie raz słyszałam opinie, że SU „ nic nie robi” - cytat. A co byście chcieli abyśmy robili??? Może nam coś podpowiecie, bo SU to WY ( jejka gadam jak ten człowiek w okularach sali 52), ale taka jest prawda. Macie do wyboru: albo siedzieć cicho i nie czepiać się nas, lub wrzucić coś do wyżej wspomnianej skrzyneczki i pomóc nam aby w tej szkole coś się działo i było nam wszystkim lepiej. Ten plakat, który wisi nad skrzynką(a popropos do autorki plakatu „na pewno” piszę się oddzielnie Madziu☺) mówi prawdę- Możecie pisać wszystko!!!

SU.

P.S. tylko nie proście o dyskoteki, bo ta sprawa jest z góry przegrana.(siła wyższa...)

### **Ciąg dalszy pewnej sprawy**

Żyjemy w XXI wieku. Cywilizacja rozwija się w ogromnym tempie. Człowiek - istota inteligentna. Rozumna. Jednak wciąż nasuwa mi się pewne pytanie - czy aby na pewno? Przypuszczam, że zadajecie sobie pytanie, dlaczego tak myślę. Powód jest prosty a jednak nie można go zlekceważyć. Owy problem, to NIETOLERANCJA.

Któregoś dnia, stojąc na korytarzu, usłyszałam głośny śmiech jakichś dziewczyn (nie, żeby mi to przeszkadzało, przecież śmiech to zdrowie!). Niestety, nie śmiały się z dowcipu przeczytanego w gazecie czy fajnych fotek z wakacji. „Panienki” nabijały się z puszystej dziewczyny, przechodzącej obok ich klasy. „Patrzcie, jaka spasiona!” „Widać, że ostatnio nie głodowała!” „Grubasku, może batonika?” „Batonika? Po co? Zakład, że w plecaku zamiast książek ma same batoniki!” Sama zainteresowana nic nie powiedziała. Ze łzami w oczach szła dalej, przed siebie. Zrobiło mi się żal tej dziewczyny. I nie tylko jej. Także owych „lasek”, które się z niej naigrywały.

Niestety, takich przykładów mogłabym podać o wiele więcej, ale zabrakło by mi miejsca. Dla mnie, najsmutniejsze jest to, że osoby wytykające komuś ich wady są, co tu gadać - niewiele lepsze (a może wcale?). Wyśmiewając się z wad innych próbują ukryć własne kompleksy. ALE DLACZEGO CZYIMŚ KOSZTEM? Praktycznie KAŻDY człowiek chciałby coś w sobie zmienić. Praktycznie każdy - bo są ludzie, którzy akceptują siebie takimi, jacy są! Są szczęśliwi, że nie są upośledzeni, niepełnosprawni. Cieszą się, że mogą żyć pełnią życia i w nosie mają uwagi innych odnośnie ich tuszy, wzrostu, kształtu nosa czy koloru

#### dwusuw 4

włosów. Przecież wygląd zewnętrzny się nie liczy! Czy nie zauważyliście, że ludzie bardzo łaskawie obdarzeni przez Matkę Naturę, są zazwyczaj próżni i egoistyczni (sorka, jak kogoś uraziłam, bo przecież nie każdy urodziwy człowiek taki jest)? Jeśli sami tego nie widzicie, to uwierzcie mi, osoby inne (popularnie nazywane grubasami, okularnikami, piegusami, rudzielcami itp.), to zwykle wspaniali ludzie i przyjaciele! Co z tego, że np. jakaś Sylwia jest ruda i piegowata, skoro jest z nią zawsze o czym pogadać, ma fajne płyty no, i taaaakiego brata... Hmm, kuszące, nie? Sami dobrze wiecie, że mam racje.

Chłopaki też bywają bezlitośni. Nawet bardziej niż dziewczyny. Wielu z was spotkało się z oznakami pogardy tylko dlatego, że nie jest wysoki, zbudowany, wysportowany, że jest inteligentny (bo wielu NARCYZOM przede wszystkim tego brakuje), lubiany przez dziewczyny bez względu na to jak się ubiera, czy nosi okulary, ma kompa i jeździ BMW. I znowu przykra sprawa - wielu chłopców ze względu na swoją inność staje się ofiarami przemocy! LUDZIE, OPAMIĘTAJCIE SIĘ! PRZECIEŻ TO JEST CHORE!!!

Na zakończenie chciałabym was jeszcze o coś poprosić. Więcej TOLERANCJI? Tak, to przede wszystkim. Ale także o utożsamienie się osobami, z których się nabijacie lub już to zrobiliście. Wnioski powinniście wyciągnąć sami.

### Opowieść o wielkim człowieku.

Umarł człowiek, który zrobił dla Polski więcej, niż niejeden polityk. Umarł człowiek, który pomógł tysiącom ludzi w całej Polsce. Umarł człowiek, którego zasługi będą ludzie pamiętać przez wiele lat. Umarł Marek Kotański założyciel „Monaru”.

Oto jak go pożegnano w Głoskowie - „Z wielkim smutkiem, żegna cię Marku cały Twój Głosków”. To właśnie tam młody Marek Kotański zajął dworek PGR. To tam zaczął swoją terapię, która polegała na: wspólnocie przeżycia, pracy, całkowitej abstynencji narkotykowej czy seksualnej. W 1981 roku Monar został zarejestrowany jako stowarzyszenie. I od tego momentu zaczął tworzyć nowe ośrodki. To w nich pomagał ludziom uzależnionym od narkotyków czy od alkoholu. Pomagał wszystkim - bezdomnym czy chorym na wirus HIV. To on przygarnął dziewczynkę, chorą na wirus HIV, do siebie. Gdy nikt jej nie chciał, on ją wziął. Przez to miał później wiele problemów, jednak on się tym nie przejmował. Dla niego ważniejsze było życie dziewczynki, niż własne problemy. Kotański miał oryginalne sposoby leczenia nałogów. Jak sam mówił - *Najważniejsza był duchowość, coś czego zmierzyć, ani zważyć, ani pieczętki przystawić się na tym nie da.* Nie bał się brać ludzi całkowicie zniszczonych narkotykami. Co najlepsze, potrafił ich wyleczyć - siłą, krzykiem i ciepłem. Potrafił czynić cuda, chociaż przez długi okres czasu był niewierzący. Wszystkie te jego krzyki były tylko przykrywką, tak naprawdę wszystko, co mówił było przepełnione miłością. Mógł kłać, bić ręką w stół, ale zawsze było widać, że mu zależy. Pomagał wszystkim i młodym i starym - każdemu. Nieważna była sytuacja finansowa, nieważne było wyznanie czy pochodzenie. Pomagał i Polakom i Rosjanom - wszystkim, co nie podobało się władzom, jednak to było dla niego nieważne - liczyła się tylko pomoc. Gdy założył już wiele ośrodków Monaru zaczął tworzyć Markoty - ośrodki dla bezdomnych. Sam mówił, że trudniej pomagać bezdomnym niż narkomanom. Jednak i to mu nie przeszkadzało - potrafił pomóc wszystkim. Jeździł po całej Polsce i pomagał ludziom. Jeździł od ośrodka do ośrodka. I właśnie, gdy wracał z jednego z tych ośrodków zginął. Jechał samochodem i w pewnym momencie z dyskoteki wyszła grupa młodych ludzi. I nawet wtedy wolał sam stracić życie, niż odebrać je innym. Niestety, w tą noc zginął. Zginął człowiek, który zrobił tyle, ile potrafił, a potrafił wiele. Pogrzeb Marka odbył się 28 sierpnia.

**Artykuł w całości poświęcony jest Markowi Kotańskiemu. Spoczywaj w spokoju.**

### A my znowu o tym samym...

Na pewno większość z Was została kiedyś zaczepiona na ulicy przez jakichś waśniaków. Nie ważne czy chcieli pieniędzy, czy chcieli Cię ośmieszyć, czy też mieli ochotę komuś przylać i wypadło na Ciebie. Ważne, że to zrobili. W tym arcie pragnę przestrzec wszystkich wspomnianych dowcipnisiów, by najpierw dwa razy się zastanowili zanim kogoś zaczepią. A najlepiej niech się w ogóle nie zastanawiają i po prostu tego nie robią. Natomiast ofiarom owej zaczepki pragnę życzyć miłej lektury.

Zaczepki takie zdarzają się nie tylko na ulicy ale również i w szkołach. Nasza szkoła nie jest wyjątkiem. Niektórzy uczniowie udowodnili to po ukazaniu się ostatniego numeru 2Suwa, gdzie zamieszczony został artykuł pt. „PRZEMOC I WYMUSZENIA” (sorry, tytuł może nie najlepszy). Nasi „urazeni” sportowcy zaczęli się doszukiwać autora w/w tekstu. Można to podsumować jednym jakże mądrym przysłowiem: Prawda w oczy kole. Na pewno wiecie o co chodzi, jeśli to czytaliście.

Ciekawe, co chcieli nam (społeczności szkolnej) udowodnić poprzez dociekanie autorstwa danego arta. Parę osób udało im się przestraszyć, lecz na szczęście na tym się skończyło. Możemy się tylko domyślać, co by zrobili (powiedzieli) gdyby doszli kto to pisał. Niestety, mamy prawo do takich podejrzeń patrząc na ich zachowanie na przerwach... Pomyślcie - ile razy będąc pod sklepikiem słyszeliście ich śmiechy za swoimi plecami lub oberwaliście patyczkiem po lizaku bądź wyżutą gumą; przepychają się na schodach (co może być tragiczne w skutkach), zachowują się jak (sorka za wyrażenie) BYDŁO! Myślą, że takim zachowaniem zaimponują innym - DUUUŻY BŁĄD!!! W ten sposób robią z siebie idiotów. Na pierwszy rzut oka takie zachowanie jest LUZACKIE lecz gdy przyjrzymy się im dokładniej przypomina to bardziej chorobę BSE (słyszeliście w TV o wściekłych krowach?).

Podsumowując nasze „przemyślenia”, spokojnie możemy stwierdzić, że zachowanie naszych „wspaniałych chłopaków” wcale nie jest godne sportowców (chodzi o grę FAIR PLAY wobec innych ludzi). Sportowcy powinni pomagać innym, a nie uprzykrzać komuś życie. Jeśli już udało im się zdobyć popularność w szkole (co nie jest takie łatwe), powinni dawać przykład innym a nie pokazywać się z jak najgorszej strony. Oczywiście nie FAIR byłoby z naszej strony, gdybyśmy powiedzieli, że artykuł ten dotyczy WSZYSTKICH z paczki cooligów. Nie wszyscy są tacy jak było tu opisane.

Prośba do cooligów: przemyślcie swoje postępowanie, może warto coś zmienić?

P.S. wszystkie zwierzęta (te na 4 nogach)przepraszamy za porównania!

### NIE SPRZEDAJ SIĘ

Co myślicie o miłości? Zaskoczeni? Chyba nie, bo sami wiemy, jak to jest w murach naszego gimnazjum. Myślę, że jesteśmy na tyle duzi, że możemy już troszeczkę pomyśleć o przyszłości, o nauce (tak poważnie) i o... miłości. Tak, o miłości. Nie chcę moralizować, ale co tu ukrywać - to piękne uczucie, choć coraz bardziej (w naszym wieku) tylko zauroczenie - coś co szybko się pojawia i jeszcze szybciej znika. Ale to normalne, że ta miłość czepia się nas „jak rzep psiego ogona”. I jest to albo wdychanie do naszego idola (najczęściej „wiszącego” nad naszym łóżkiem), albo CHODZENIE ze sobą. Są tematy śmieszne, mniej śmieszne, ale przecież są i poważne i chyba czas o tym pomyśleć, co?

I teraz, Drodzy Panowie, jak nakazuje kulturka „panie mają pierwszeństwo”, tak więc dziś zacznę od Pań (na Was przyjdzie też czas).

Chciałabym z Wami - płci żeńska, podzielić się moimi refleksjami na temat tego, jak dziewczyny podchodzą do miłości. A teraz kilka krótkich historyjek, które pokażą w pewnym sensie dzisiejszy temat.

„Poznałam tych chłopców na disco. Wydawali się tacy fajni. Wyglupiali się. Ale było bardzo miło. Potem jeden powiedział, że tu już nudno i nic ciekawego nie będzie, że zaprasza mnie do siebie i ma dobre płyty. Że będą tylko jego koledzy. Nikt obcy. Zgodziłam się. Choć już mi się nie podobało,

## dwusuw 6

bo to było daleko. Potem nieprzyjemna klatka schodowa. A na koniec samo mieszkanie. Jakaś taka nora. Ale i tak niewiele pamiętam, bo tam rzucili się na mnie. Krzyczałam. Zatkali mi usta. Myślałam, że się uduszę."

"Spotkałam go na plaży. Był bardzo ślicznie opalony. Świetnie pływał. Powiedział, że mnie nauczy pływać. Ale ja nie chciałam tej jego nauki. Mówił, że lubi chodzić wieczorami na długie spacerunki, ażeby z nim poszła. Ja się go bałam. Ale w końcu zdecydowałam się. Powiedziałam mamie, że idę do koleżanki na imieniny i poszłam tam, gdzie miał na mnie czekać. Na początku był spokojny, choć i tak się go jakoś bałam. Zwłaszcza wtedy, gdy szliśmy coraz dalej i dalej. Wtedy ja powiedziałam, że muszę już wracać, bo mama na mnie czeka. On powiedział, że dobrze, że pójdziemy na skróty przez wydmy, że on zna taką drogę. Nie chciałam początkowo, wreszcie się zgodziłam, chciałam być jak najprędzej w domu. I wtedy napadł na mnie".

I co? Zakończenia są okropne. Ale nie zawsze tak jest, bo są też istotki, które nie zgadzają się na takie propozycje. Niestety są też i takie, które zaczynają „łowić” na przynętę swoich walorów kobiecych. Nie chcą jednak czekać, aż wyciągną piękną, złotą rybkę, która będzie w stanie spełnić ich 3 (na pewno więcej) życzenia i będzie słowna! I taki trud siedzenia nad „stawem” OPŁACA SIĘ! A nie takie tam złowienie małej szprotki, która nawet nie wie po co żyje i obiecuje, obiecuje i NIC! I jak ulegnie takiej „szprotce” (szprotka= płęć męska), to mówimy, że to dziewczyna jest ta poszkodowana. A gdzie ona miała oczy? MIŁOŚĆ JEST ŚLEPA. Słuchajcie. To nie tylko ona jest skrzywdzona, ale i on, bo go jakoś sprowokowała do tego, co zaszło. Sytuacja dawała jednak sygnały ostrzegawcze! I co? Jaka to miłość? Odpowiem - ŻADNA.

Dziewczyny odbierają zachowanie chłopców, jako coś poważnego. Angażują się uczuciowo i często są zawiedzione. Nie bądźcie głupie! Nie dajcie się wykorzystać, bo nawet najprzystojniejszy, najbogatszy rycerz może potraktować Was przedmiotowo, a potem trudno o szacunek u innych.

Czekajcie na poważną miłość. Macie czas, na pranie pieluch, gotowanie.... I jeszcze jedno. Zawsze pytajcie, jak nie rodziców, to nauczycieli, jak nie nauczycieli, to koleżanki (ale te mądre). I to jest Wasz

OBOWIAZEK! Póki czas, póki czas. Lepiej teraz spytać o radę niż potem usłyszeć: „JAK MOGŁAŚ BYĆ TAK BEZNADZIEJNIE GŁUPIA?”

### Malarzem być...

Czy wiecie co to „pakamera”? Nie?! Ludzie! A gdzie przesiaduje SU?! Też nie wiecie?! A sala 52 to co?! Kantorek?! No więc, oświecę was: pakamera to = sala 52 = SU Kapujecie??? No to idziemy dalej... To pomieszczenie o którym mówię, ostatnio przemalowaliśMY! My - czyli SU i spółka. Efekt jest po prostu super. Warto było spędzić całą sobotę w szkole (tak, tak... cała, bo przyszliśmy o 9 a wyszliśmy przed 18). Między malowaniem (siebie nawzajem) a słuchaniem muzyki stworzyliśmy coś naprawdę niezłego. Cały skład „malarzy” (...od siedmiu boleści...) odbił swoje „łapki” na ścianie, a więc szkoła nigdy o nas nie zapomni, bo ślad zostanie tu na całkiem spory kawałek czasu! Biedna szkoła...

**Naszych wiernych czytelników przepraszamy za drobny „poślizg” w wydawaniu tego numeru!**

Do powstania 2suwa przyczyniają się (z różną regularnością): Weronika Chwedorczyk 3r, Ewelina Dąbrowska 1m, Dominika Dłużniowska 2i, Miśka Gniazdowska 2n, Ilona Kaźmierczak 3n, Wioletta Kulesza 2n, Maciek Lendziłosek 2f, p. Justyna Łętowska, Łukasz Michalik 2o, Paulina Mieczkowska 2n, Magda Nadana 3p, Iza Ogórkowska 3o, Magda Ogródnik 2n, Urszula Oleszkiewicz 2i, Justyna Orłowska 2n, Agnieszka Rybicka 3m, Tomek Rydzewski 3n, Patrycja Selerowska 2n, Klaudia Syczeńska 2i, p. Andrzej Trochimowicz, Adrian Wądołowski 2o, Milena Wierciszewska 1m, Dominika Zielińska 2i i inni (dużo

